

Piosenka jego perlami złata.
Tak ślicznie dzwoni w błękitnej toni
Ptaszyna droga, jakby tam w górze,
W czystym lazurze, zobaczył Boga.

Gdzie zwrócę oko: czy na te niwy,
Czy tam wysoko, takim szczęśliwy!
Oczy łzawemi patrząc przed siebie,
Nie wiem, czym w niebie, czy też na ziemi.

W koło piosenka brzmi wciąż radośna;
Tu brzoza pęka, tam woda wzbiera,
A z pod téj wody złoty kwiat młody
Z fali wyziera. Tam klucz żórawi
Ciągnie z daleka, tu płochych kaczek
Stado ucieka. Lecą bociany,
Drozdzy, słowiki, pełno przedziwnéj
Zywéj muzyki. W górze rozlane
Błękitu morze, powietrze szklane,
Wonne, — ach Boże!

W jakimże słowie człowiek wypowie
Rozkosze wieśne, polne i leśne.
Przy końcu lata pracy zapłata.

25.

L e n.

A z czego to koszulka?
Uszyła ją matulka.
Uszyła ją a z czego?
Z płótna cieniutkiego.
A to płótno z czego?
Z ziarneczka małego.